



krótko

Turyści dziękują

GRON JANA PAWŁA II.

W niedzielę 10 lipca o 12.00 bp Tadeusz Rakoczy będzie przewodniczył Mszy św. sprawowanej dla turystów i pielgrzymów w kaplicy na papieskim szczyście. Będzie to dziękczynienie za 30-lecie wędrowania tymi szlakami Jana Pawła II.

Pielgrzymka dawców

KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI.

30 lipca odbędzie się V pielgrzymka rodzinna honorowych dawców krwi i szpiku kostnego oraz osób po przeszczepach. Pielgrzymi przybędą do sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie o 11.00 wezmą udział w Mszy św. dziękczynnej sprawowanej pod przewodnictwem bp. Grzegorza Kaszaka.

Powitanie bł. Jana Pawła II w Wilamowicach

Święci będą razem

Ks. prał. Mieczysław Niepsuj, dyrektor Domu Polskiego im. Jana Pawła II w Rzymie, dokonał uroczystego wprowadzenia relikwii bł. Jana Pawła II do wilamowickiego kościoła Trójcy Przenajświętszej.

Relikwię kropli krwi otrzymaliśmy od kard. Stanisława Dziwisza, a o przewodnictwo w ich powitanii w naszym kościele poprosiliśmy ks. prał. Niepsuja, kapłana przez wiele lat pracującego w pobliżu Ojca Świętego, od 1996 r. służącego pomocą polskim pielgrzymom. Jesteśmy mu podwójnie wdzięczni, bo wiele razy pomagał także nam, gdy staliśmy się o spotkania z Ojcem Świętym – mówi dziekan ks. prał. Michał Boguta.



EDWARD WALUS

Podczas uroczystości powracano do bliskich związków, jakie łączyły wilamowiczanki z Ojcem Świętym za sprawą rodaka – arcy-

Wilamowicka świątynia dołączyła do grona kościołów posiadających relikwie bł. Jana Pawła II

biskupa Bilczewskiego. Jednym z ważniejszych ogniw tego łańcuszka powiązań był ks. prałat Józef Dowsilas, kapłan kardynał Wojtyły i do końca życia jego przyjaciel. Był wielkim czcicielem abp. Bilczewskie-

go, często odwiedzał Wilamowice, zachęcał do starań o beatyfikację. Ojciec Święty beatyfikował, a przed śmiercią wyznaczył datę kanonizacji Arcybiskupa.

– Od dawna doświadczamy szczególnej opieki św. Józefa Bilczewskiego. Teraz będziemy mogli prosić o nią bł. Jana Pawła II. Na razie jego relikwie parafianie otrzymali tylko do ucałowania, ale po wykonaniu niezbędnych zabezpieczeń będą na stałe dostępne do czczenia i adoracji w kaplicy św. Bilczewskiego. Chcemy, żeby święci razem byli – mówi ks. prał. Boguta.

tm

Polska pięknieje – i nasi kandydaci też



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

GÓRKI WIELKIE. Wśród projektów walczących o ogólnopolską promocję jest adaptacja zabytkowych ruin dworu Kossaków

Do konkursu „Polska pięknieje – 7 cudów funduszy europejskich” spośród 208 wybranych zostało 21 miejsc odnowionych dzięki finansowemu wsparciu Unii Europejskiej. Na tej liście znalazły się dwa projekty z naszego regionu: adaptowane na potrzeby kulturalne zabytkowe ruiny dworu Kossaków w Górkach Wielkich oraz rewitalizacja kompleksu Starego Zamku i parku Habsburgów w Żywcu. Centrum Kultury i Sztuki Dwór Kossaków w konkursie otrzymało nagrodę internautów, a obecnie trwa głosowanie widzów na najciekawszy i najpiękniej zrealizowany projekt. Na stronie www.polskapieniej.gov.pl można zgłaszać: na Dwór Kossaków do 30 lipca, a na Stary Zamek w Żywcu – do 29 lipca.

Góraliska służba



Prezisi Górali Żywieckich: Adam Banaś z Rajczy (z lewej) oraz Stanisław Lisak z Radziechów

MILÓWKA. Po dwóch kadencjach Adam Banaś z Rajczy nie mógł już dłużej pełnić funkcji prezesa Górali Żywieckich – oddziału Związku Podhalan. Ale na podstawie długiej listy jego dokonania członkowie przyznali mu tytuł zasłużonego dla GŻ i wybrali na wiceprezesa nowego zarządu, dziękując za wielkie zaangażowanie na rzecz propagowania góraliskich tradycji. Nowym prezesem został Stanisław Lisak z Radziechów. – Chciałbym dalej działać równie pręźnie, choć nie będzie łatwo, bo Adam bardzo wysoko zawiesił poprzeczkę. Mam nadzieję, że będzie mnie wspierał, bo mamy jeszcze plany ożywienia kolejnych środowisk na Żywiecczyźnie – mówi Stanisław Lisak. Podczas

zjazdu tytuł zasłużonego dla Górali Żywieckich otrzymał także m.in. nowy prezes oraz kapelan ZP ks. prał. Władysław Żądel.

– W podsumowaniu wymieniłem wiele ważnych dla nas wydarzeń. Nie zdołałem wymienić wszystkich, bo samych imprez, w których byliśmy obecni wraz z naszym sztandarem, było parę setek. Dla mnie do najważniejszych należał Zjazd Górali Polskich w Rajczy, a także wyjazd do Padwy po relikwie św. Antoniego.

Cieszę się, że wiele z nich miało miejsce przed obrazem MB Kazimierzowskiej w Rajczy. Moim marzeniem jest doczekać koronacji tego obrazu – mówił Adam Banaś, dziękując wszystkim, którzy wspierali go w pracy. mb

Zagrają heligonki

WĘGIERSKA GÓRKA. W niedzielę 17 lipca po raz kolejny spotkają się muzycy ludowi i sympatycy heligonki. Najpierw – o 14.00 – wyruszą w korowodzie spod Urzędu Gminy, a przed 15.00 w „Karczmie

pod Baranią” rozpocznie się koncert i organizowany już po raz siódmy międzynarodowy konkurs heligonistów. Na zakończenie – w pokazie mistrzów – wystąpią jurorzy. tm



Gra na heligonce ma coraz więcej miłośników



Bp Tadeusz Rakoczy

Stworzono nowy mit o wychowaniu bez wychowania, a wraz z nim nowy mit o nauczycielu, który powinien być prorokiem łatwego szczęścia, osiągniętego bez pracy nad sobą, bez wewnętrznej i z zewnętrznej dyscypliny. Kryzysom można ulegać albo z nimi walczyć. Drodzy nauczyciele, wy możecie walczyć, taka możliwość leży w waszych sercach, umysłach i rękach.

3 lipca, słowo do nauczycieli na Jasnej Górze

Wobec kryzysu wychowania

JASNA GÓRA. W tegorocznej, odbywającej się na początku lipca już po raz 74. ogólnopolskiej pielgrzymce nauczycieli uczestniczyło kilkuset pedagogów i wychowawców z naszej diecezji – z duszpasterzem ks. dr. Piotrem Gregerem na czele. – Wzięliśmy udział w sobotnim sympozjum naukowym, na którym omawiano temat „Szkoła we wspólnocie z rodziną i Kościołem”. Ten sam temat będziemy podejmować podczas najbliższego roku pracy formacyjnej – mówi ks. dr. Greger. Sumie pontyfikalnej przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy, który wskazywał na kryzys, jaki dotyka polską szkołę w wyniku nieustannych zmian, niżu demograficznego i coraz słabszej kondycji rodziny. Zaapelował też o walkę z tym kryzysem. Jak zapowiadał bp Edward Dajczak, delegat Episkopatu Polski do spraw Krajowego Duszpasterstwa Nauczycieli, formą duchowego wsparcia dla pedagogów będzie organizowany przez Kościół w Polsce we wrześniu Tydzień Wychowania. tm

Będzie jazda!



Nowe autobusy poświęcił ks. prał. Jan Sopicki

BIELSKO-BIAŁA. 35 nowych autobusów zakupionych przez bielski PKS SA – spółkę utworzoną po komunalizacji tego przedsiębiorstwa przez powiat bielski, trafi na lokalne trasy. – To przekształcenie umożliwi m.in. starania o unijne dofinansowanie. Udało się pozyskać prawie 15 mln zł na zakup nowego taboru – mówi Andrzej Płonka, starosta bielski. Przetarg na dostawę nowych autobusów wygrał Autosan, producent nowoczesnych pojazdów budowanych na kompletnym podwoziu Mercedesa. Wśród zakupionych są m.in. duże pojazdy do przewozu nawet

100 pasażerów, a także mniejsze, przydatne na liniach, z których korzysta mniejsza liczba podróżnych. Wszystkie autobusy mają niskie wejścia i są przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych. mb

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogońska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny

Pierwszy w diecezji kościół bł. Jana Pawła II

Spłacamy wielki dług

Wierni rudzickiej parafii czekali na ten dzień od dawna. Konsekracja filialnego kościoła w Iłownicy, dedykowanego bł. Janowi Pawłowi II, połączyła się z dodatkowym radosnym wydarzeniem: powitaniem jego relikwii.

Nowym kościół został konsekrowany 29 czerwca. Jak przypominali parafianie, tego samego dnia został poświęcony plac budowy, a 29 czerwca 1800 r. odbyła się konsekracja kościoła parafialnego w Rudzicy. – Do kościoła parafialnego jest stąd aż pięć kilometrów, a niektórzy mają jeszcze dalej. Dlatego ten kościół był tak bardzo potrzebny – mówił ks. kan. Jan Gustyn. – Powstała myśl, by nowy kościół był wotum wdzięczności za pontyfikat Jana Pawła II, aby każda cegła i każdy fragment tego kościoła mówił: Bogu dziękuję za tego papieża. By tak było również wtedy, gdy nas już nie będzie...

Wdzięczni i ofiarni

Teren pod budowę ofiarowało pięć rodzin z Iłownicy. W 2005 r. rozpoczęła się budowa, w 2006 r. wmurowano kamień węgielny przywieziony z grobu św. Piotra, z miejsca, gdzie pochowano Jana Pawła II. Oryginalny wystrój kościoła zaprojektował bielski artysta Wiesław Wnętrzak. Jego dziełem jest też obraz Jana Pawła II w głównym ołtarzu i stacje drogi krzyżowej. W podstawie ołtarza widać zarys litery V – symbol zwycięstwa nad złem, grzechem i cierpieniem. Od 2009 r. w gotowym kościele regularnie sprawowane są Msze święte.



Podczas konsekracyjnej Eucharystii iłownicki kościół dedykowany został błogosławionemu Papieżowi Polakowi
PONIZEJ: Na konsekrację przybyli wierni z całej parafii oraz liczni pielgrzymi



– Jesteście ludźmi wielkiej wiary. Dziękuję wszystkim za to, co zrobiliście dla tego kościoła – mówił ks. kan. Jan Gustyn do swoich parafian. A ci, wyrażając wdzięczność za wielki wysiłek i starania włożone w budowę, ofiarowali proboszczowi obraz przedstawiający iłownicką świątynię.

Na szybkie tempo prac wpłynęło zaangażowanie całej parafii, wspieranej ofiarami innych wspól-

not z diecezji, dlatego na konsekrację przybyło też wielu pielgrzymów spoza Rudzicy.

– Gratuluję wam wszystkim serdecznie i dziękuję. Spłacamy wielki dług, jaki mamy wobec bł. Jana Pawła II jako diecezja – mówił biskup Rakoczy, przypominając, że iłownicka świątynia to również wyraz wdzięczności za papieską pielgrzymkę do naszej diecezji w maju 1995 roku. aśś

Będziemy pamiętać!

Wizerunek patrona widać tu nie tylko w głównym ołtarzu. Znalazł się w witrażu nad wejściem do kościoła, jest na ołtarzowym obrusie, ornatach. Papieski herb wieńczy strop nad prezbiterium.

– Wielu z nas miało wielkie szczęście osobistego kontaktu z papieżem. Byliśmy blisko niego. Można zapytać, czy o tym na co dzień pamiętamy, czy do tych przeżyć wracamy, czy mówimy o nich dzieciom i młodzieży. I czy wystarczająco pielęgnujemy wspomnienia, czy odświeżamy w sercu fotografie i inne pamiątki pozostałe po spotkaniu z tym wielkim człowiekiem. Nie możemy tego bogactwa zmarnować. Pamiętajmy zawsze, że na przełomie XX i XXI wieku wspólnotą Kościoła kierował człowiek święty – apelował bp Rakoczy.

Tę pamięć zadeklarowała młodzież, która dziękowała za konsekrację kościoła zbudowanego na ich oczach. – Obiecujemy, że uczynimy wszystko, by ten kościół nigdy nie był pusty, by zawsze płynęła stąd modlitwa za wstawiennictwem Jana Pawła II – mówili.

Na namalowanym przez Wiesława Wnętrzaka obrazie w głównym ołtarzu Jan Paweł II unosi ręce do góry w geście modlitwy. Za jego plecami widać dwa strumienie Bożego Miłosierdzia, któremu dedykowany jest boczny ołtarz. W nim na stałe przechowywane będą relikwie bł. Jana Pawła II. Relikwiarz z kropłą krwi błogosławionego ofiarował do nowej świątyni biskup Tadeusz Rakoczy. Każdy nawiedzający kościół będzie mógł się przy nich modlić za wstawiennictwem patrona.

– Marzy mi się, żeby ten kościół był sanktuarium Jana Pawła II, w którym będzie wypraszał zwycięstwo nad złem. Przychodźcie tutaj, aby łaski, które wyprosi, były również waszym udziałem – mówił ks. kan. Gustyn do uczestników konsekracji. aśś

NA BESKIDZKIM SZLAKU.

Kilka miesięcy temu, gdy świętowali 80-lecie bielskiego oddziału PTTK, trochę żartem mówili o spotkaniu czterech pokoleń turystów. Kiedy po całodziennej wędrówce siadają wieczorem przy ognisku, sięgają po gitarę i są najlepszymi przyjaciółmi.

tekst i zdjęcia

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

alina.swiezy@gosc.pl

Według niektórych definicji, przewodnik to zawód. Dla tych, z którymi mamy do czynienia w Beskidach, to przede wszystkim pasja. Są społecznikami, za niewielką opłatą wędrują z grupami po górach i miastach – i uczą prawdziwej turystyki, pasji poznawania.

– Dziś młody turysta często wcale nie ma doświadczeń wędrowca, nie wie, jak się zachować na szlaku, nawet nie zna piosenek, które mógłby zaśpiewać przy ognisku z innymi – przyznaje Jerzy Jurczak, prezes bielskiego oddziału PTTK. – Żeby to zmienić, staramy się dotrzeć zwłaszcza do najmłodszych. Jesteśmy przekonani, że jeśli bakcyła chodzenia po górach nie połknie się za młodu, jeszcze w szkole, to później będzie trudno, bo konkurencja ofert łatwiejszego wypoczywania jest bardzo duża.



Przybywa ludzi, którzy wyruszają na beskidzkie szlaki



Podczas niedawnej sesji historycznej przewodnicy poznawali postać ks. Stanisława Stojałowskiego



Zanim jako przewodnik wyruszę na trasę, muszę się przygotować – mówi dr Grzegorz Wnętrzak

Góry trzeba poczuć

Wychowanie przez wędrowanie

Szukanie najmłodszych daje wyniki. W bielskim PTTK, jednym z najliczniejszych w Polsce, zarejestrowanych jest ponad 40 szkolnych kół. Na 1200 członków ponad 500 to uczniowie szkół z Bielska-Białej i powiatu bielskiego. – To głównie zasługa przewodników, którzy równocześnie są nauczycielami. Oczywiście inaczej chodzimy w góry z 8-latkami, inaczej ze starszymi. Nie chodzi o bicie rekordów, ale o to, by posmakowali tego, co można przeżyć w górach. Od wielu lat organizujemy dla nich rajdy, z pełną oprawą uroczystego pasowania na turystę, przyrzeczeniem składanym przy ognisku – mówi prezes Jurczak.

Čzęsto z tych, którzy jako dzieci chodzili na pierwsze rajdy, wyrastają ludzie naprawdę zaangażowani w turystykę. Wielu trafiło do Młodzieżowego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego, do którego należą maturzyści i studenci. Sami organizują imprezy turystyczne, a w wolnych chwilach w siedzibie PTTK przy ulicy Wzgórze 9 urządzają projekcje slajdów i opowiadają o wrażeniach z wypraw i podróży.

– Nie trzeba być członkiem PTTK, żeby wziąć udział w organizowanym przez nas rajdzie czy wycieczce. Najważniejsze, żeby młodzi poznali góry – przekonuje Jerzy Jurczak. Sam wędruje po

nich od podstawówki. Dziś w jego kalendarzu w turystycznym sezonie trudno znaleźć wolny dzień, bo albo jest w pracy, albo na szlaku, na czele grupy.

Zapraszamy w Beskidy

Łatwa dostępność sprzyja wyprawom w Beskidy. W samym Bielsku jest kilka takich linii autobusowych, którymi dociera się niemal wprost na górskie szlaki. Kolejowe linie przywożą sporą grupę wędrowców ze Śląska.

Przybywa ostatnio młodszych turystów. Częściej ostatnio pojawiają się tu wycieczki szkolne i idą nawet kilka dni, śpią w schroniskach. To na pewno tańsze niż autokarowe wyprawy, a podnoszony wciąż standard schroniskowych noclegów ułatwia nawet nieprzekonanym dostrzec niepowtarzalną atmosferę wschodu czy zachodu słońca w górach.

– Nie zawsze udaje się nam organizować tyle imprez i takich,

jakbyśmy chcieli, bo nie mamy pieniędzy. Tam, gdzie PTTK ma jakieś obiekty i ma dochody z usług, nie ma problemów z funduszami. My jednak musimy szukać sponsorów, a z tym coraz trudniej – mówi prezes Jurczak. – Ze składek wiele nie da się zrobić, ale staramy się, bo przecież nie wolno zaprzepaścić propagowania turystyki i wędrowania po Beskidach.

Nie tylko w górach

Zadaniem beskidzkiego przewodnika jest także pokazanie odrębności kulturowej i etnograficznej Beskidów. Poznawanie świata najlepiej zacząć od najbliższej okolicy. Dlatego bielski PTTK proponuje cykl wycieczek „Bielsko znane i nieznanie”. Zaczynając od grodziska w Starym Bielsku, przez katedrę, zamek Sułkowskich, szlakiem najważniejszych zabytków dochodzi się do Białej, aż po drewniany kościół św. Barbary w Mikuśzowicach Krakowskich.



Jednym z punktów bielskiego szlaku „Śladami ks. Stojałowskiego” jest kaplica MB Częstochowskiej w katedrze św. Mikołaja

– Cieszę się sporym zainteresowaniem szkół i przekonujemy się, jak skuteczne są to lekcje historii. Dziecko na szlaku o wiele lepiej zapamiętuje wiedzę o przeszłości miasta – mówi Jerzy Jurczak. Propozycje wycieczek po bielskiej historii organizowanych przez bielskich przewodników PTTK można znaleźć na stronie internetowej PTTK.

Aby zdobyć tę wiedzę, sam przewodnik musi się mocno napracować. Najpierw podczas kursu i 4-stopniowego egzaminu przewodnickiego. Potem przed każdym wyjazdem trzeba jeszcze coś doczytać, uporządkować wiedzę. Dlatego w spotkaniach przewodników zwykle biorą też udział zaproszeni wykładowcy, którzy pomagają zdobyć potrzebne wiadomości o regionie.

Ksiądz Stojałowski w Bielsku i Białej

Bohaterem zorganizowanej niedawno sesji historycznej dla przewodników i wszystkich zainteresowanych był znany ze swego patriotycznego zaangażowania i mocno związany z Bielskiem i Białą ks. Stanisław Stojałowski. W tym roku mija 100. rocznica jego śmierci, więc przewodnicy uznali, że warto bliżej poznać ks. Stojałowskiego.

Jego postać przedstawiali: dr Grzegorz Wnętrzak, dr Jerzy Polak i Jacek Kachel, a naukową dyskusję zakończyła wycieczka po mieście: „Śladami ks. Stojałowskiego”, prowadząca przez miejsca, z którymi najmocniej związany był

ten wybitny działacz narodowy i twórca chrześcijańskiego ruchu robotniczego. Jest na tej trasie miejsce, gdzie kiedyś stał Dom Polski, a także kaplica MB Częstochowskiej w katedrze św. Mikołaja, gdzie często się modlił.

Zanim wyruszy się takim szlakiem, trzeba jednak sporo o ks. Stojałowskim wiedzieć, rozumieć, skąd się biorą związane z jego osobą kontrowersje. Doktor Grzegorz Wnętrzak jest historykiem i zarazem przewodnikiem beskidzkim. Od lat z pasją zgłębia temat narodowej działalności ks. Stojałowskiego, a dzieląc się swoimi odkryciami, ukazuje okoliczności, dla których do dzisiaj ma on swoich zwolenników i przeciwników.

– To człowiek, który bardzo dużo zrobił dla obudzenia świadomości narodowej wśród mieszkańców wsi galicyjskiej, w czym wyprzedził zdecydowanie ludowców. Posłużył się w tym zadaniu wydawanymi przez siebie czasopismami „Wieniec” i „Pszczółka”. Tylko w wyborach w 1901 r. stojałowscy zdobyli w Galicji 6 mandatów, a ludowcy zaledwie trzy. Mocno angażował się w sprawy robotników i starał się przyciągnąć ich do Kościoła, więc socjaliści go nienawidzili – tłumaczy dr Wnętrzak.

Pochłonięty sprawami politycznymi ks. Stojałowski budził niepokój zwierzchników kościelnych, borykając się z nakładanymi na niego karami, odsunięciem od pracy parafialnej czy zakazem głoszenia kazań. Był przekonany o swojej racji charyzmatykiem, więc z trudem przyjmował nawet życzliwą krytykę. Nie miał łatwego charakteru, jednak potrafił wiele zdziałać: sam kilkanaście lat był posłem do Sejmu Krajowego, pociągał do pracy narodowej wielu innych.

Szlakami historii

Ksiądz Stojałowski to ciekawa postać – nie mieli wątpliwości przewodnicy i goście sesji. Podczas poprzedniej podobnej sesji zajmowali się sprawami regionalizmu. W planach przewodnicy mają m.in. oznaczenie w Bielsku-Białej ciekawych miejsc związanych z wydarzeniami z czasów I wojny światowej, bitwy nad Białką czy krótkiego okresu, gdy w budynku dzisiejszego LO nr IV miała swoją siedzibę Polska Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego.

– Mamy plany opracowania kolejnych tematycznych wycieczek po Bielsku i okolicy. Będziemy proponować wyprawy szlakami różnych osób czy wydarzeń i liczymy, że zdobędziemy w ten sposób coraz szersze grono zwolenników poznawania tej najbliższej historii, którzy z czasem zaczną wybierać się coraz dalej i dalej. Na szczęście takich ludzi, którzy chcą poznać kraj, wędrować po miastach i górach, przybywa – mówią przewodnicy.

Warto wędrować



Jerzy JURCZAK, PREZES BIELSKIEGO ODDZIAŁU PTTK, STRAZAK

– Nie tęsknię za masowym obleganiem gór przez turystów i za takimi kolejkami, jakie nieraz widać w Tatrach. Ale chciałbym, żeby ludzie byli świadomi, że warto wędrować po górach. Choćby po to, by zastanowić się nad swoim przemijaniem – bo góry były, są i będą.

Nie tylko młodego turystę zainteresują coraz liczniejsze ścieżki edukacyjne, dzięki którym można lepiej poznać przyrodę – a przede wszystkim nauczyć się cieszyć małymi rzeczami. Zachwycać się wielkimi każdy potrafi.

Bywam w górach często, ale i tak czuję potrzebę, żeby co jakiś czas wyskoczyć na samotną wędrówkę – tylko dla siebie. Popatrzeć na piękne widoki, posłuchać śpiewu ptaków i poczuć się prawdziwie wolnym – to można tylko w górach.



DR GRZEGORZ WNETRZAK, PRZEWODNIK PTTK, NAUCZYCIEL

– Staramy się być, nie tylko wiele wiedzieć, ale umieć też nawiązać kontakt z drugim człowiekiem. Prowadzić nie tylko gawędę, ale prawdziwy dialog. Warto go podjąć, bo dzięki temu wszyscy mamy szansę głębiej przeżyć każdą wyprawę. Sam interesuję się tradycją wiary

w miejscach, do których docieram i to też jest wiedza przydatna w pracy przewodnika. Staram się nawet przy najbardziej napiętym programie wycieczki znaleźć czas na zaplanowanie niedzielnej Mszy św. dla chętnych – najlepiej w jakimś charakterystycznym dla danego terenu kościele. Oczywiście muszę jako przewodnik wcześniej wiedzieć więcej o tym miejscu i dokładnie zaplanować trasę. To wymaga przygotowań i pochłania sporo czasu spędzonego przy komputerze i książkach – ale warto!

Spartakiada im. Henryka Puzonia

Lekkoatleci od ołtarza

Już po raz ósmy najpierw na wspólnej Eucharystii w kościele w Zabrzegu, a później na murawie zabrzeskiego stadionu spotkali się uczestnicy diecezjalnych lekkoatletycznych zawodów ministrantów.

Przyjechali z 22 parafii. Biegali, skakali, rzucali – walczyli o medale w klasyfikacji indywidualnej oraz o puchar biskupa Tadeusza Rakoczego – przyznawany zwycięskiej drużynie. Podobnie jak w ubiegłym roku puchar i miejsce na najwyższym podium należało do ministrantów z parafii św. Andrzeja Boboli w Czechowicach-Dziedzicach. Na drugim miejscu – z niewielką stratą czterech

punktów – znalazła się drużyna z parafii św. Wawrzyńca w Grojcu. Niespodzianką w drużynowej konkurencji była trzecia lokata gospodarzy zawodów, ministrantów z parafii św. Józefa w Zabrzegu, którzy z ubiegłorocznego szóstego miejsca awansowali w tym roku na podium. Wszystkim kibicowali, a nagrodzonym dobrych wyników gratulowali: ks. dr Sławomir Zawada, diecezjalny duszpasterz służby



Najlepsze drużyny odebrały dyplomy i puchary

liturgicznej, proboszcz w Zabrzegu ks. Jacek Kobiółka oraz wikariusz ks. Marek Kozik

– To sportowe spotkanie już na stałe wiązało się z Zabrzegiem. Zawsze możemy tu liczyć na gościnne przyjęcie i pomoc organizacyjną – ze strony duszpasterzy i całej grupy nauczycieli z całej gminy, którzy pracują jako sędziowie. Za tę pomoc serdecznie im dziękuję. Nasza lekkoatletyczna spartakiada od kilku lat dedykowana jest też nieżyjącemu już Henrykowi Puzonowi z Zabrzega, który stał na czele organizatorów pierwszych edycji tych zawodów. Dziś nie ma go już wśród nas, ale jego entuzjazm wciąż tu czujemy – mówi ks. Sławomir Zawada. tm

Wdzięczność dla Józefa Szczotki

Najpiękniejsza jest Milówka!



Tablicę zasłużonego działacza regionalnego odsłonił jego brat Julian

Nie zważając na strugi deszczu, do ostatniej zwrotki wyśpiewali słowa ułożonej przez Józefa Szczotkę pieśni z refrenem: „najpiękniejsza na świecie jest nasza Milówka”. Dla starszych i młodzieży oczywiste było, że ich wybitny rodak zasłużył na takie honory.

Okazją było poświęcenie tablicy pamięci Józefa Szczotki, odsłoniętej na ścianie Domu Katolickiego w Milówce z okazji 75. rocznicy powstania założonego przez Józefa Szczotkę ogniska Związku Podhalan w Milówce. W obecności przedstawicieli rodziny i mieszkańców tablicę odsłonił Julian Szczotka, 98-letni brat Józefa Szczotki, a poświęcił dziekan ks. prał. Józef Nędza. Została ufundowana przez

rodzinę, mieszkańców, oddział Związku Podhalan w Milówce – Górali Żywieckich oraz zespół regionalny „Hulajniki”.

– Chcemy mu podziękować za to, że pierwszy pokazywał światu piękno naszej żywieckiej góralszczyzny – mówił Władysław Motyka, wiceprezes Zarządu Głównego ZP, inicjator powstania tablicy upamiętniającej postać Józefa Szczotki – nauczyciela, legionisty, działacza społecznego, ale przede wszystkim zdolnego artysty i znawcy góralskiej kultury. Był też krzewicielem twórczości regionalnej wśród młodych i dorosłych mieszkańców Milówki. Wraz z założonymi przez siebie zespołami wędrował po Polsce i zachęcał do wypoczynku w Milówce. mb

Wakacje z dominikanami

Odpal swoją przyszłość!

Pod tym hasłem ojcowie zapraszają na wakacyjne rekolekcje z warsztatami do Hermanic. Będą mówić o miłości, wierze i nadziei.

Już za tydzień, w niedzielę 17 lipca, rekolekcje o miłości – dla zakochanych, narzeczonych i małżeństw – rozpocznie Jacek Pulikowski oraz jego goście. Będzie to zarazem tygodniowy kurs przedmałżeński, a zainteresowani otrzymają na zakończenie dokument o ukończeniu zajęć.

W kolejnym tygodniu – od 24 do 31 lipca – rekolekcje dla studentów i młodzieży: „Wiara jako odpowiedź” poprowadzi o. Jan Góra. Patronką tego tygodnia będzie św. Jadwiga Królowa, a podczas konferencji o. Góra będzie mówił o hi-

storii, tradycji, uwarunkowaniach wiary, o osobistej więzi z Chrystusem i modlitwie. W ramach zajęć warsztatowych uczestnicy rekolekcji będą się uczyć zarządzania czasem, planowania, wyrażania własnego zdania, otwartości.

Od 31 lipca do 7 sierpnia o. Góra poprowadzi drugi tydzień dla młodych: rekolekcje „Nadzieja perspektywą” – pod patronatem św. Edyty Stein. Uczestnicy zajęć warsztatowych będą rozwijać umiejętność kreatywnego i twórczego życia.

Szczegóły: www.hermanice.dominikanie.pl mb

Na hermanickiej łące będzie też mowa o tym, jak wiara przekłada się na kulturę: będzie pisanie ikon i wspólnotowe śpiewy



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Stulecie białskich sióstr felicjanek

Władza ich nie kochała

List gratulacyjny do sióstr felicjanek w Białej napisał biskup Tadeusz Rakoczy. – Chcemy podziękować siostram za to, czego dokonały w naszym mieście – mówił ks. prał. Jan Sopicki, który przewodniczył jubileuszowej Eucharystii.



Jubileuszowa Eucharystia w białskim kościele Opatrzności Bożej

chacki w imieniu pacjentów i pracowników Beskidzkiego Centrum Onkologii im. Jana Pawła II wyraził wdzięczność felicjankom za opiekę nad szpitalną kaplicą.

Jubileuszowa wystawa przygotowana przez Księżnicę Beskidzką przedstawia sylwetkę założycielki Zgromadzenia Sióstr Felicjanek – bł. Matki Angeli Truszkowskiej i historię białskiego domu zakonnego. – To nie był jeden dom, a cztery. W pierwszym siostry mieszkały 66 lat. Później go zburzono, a pozostałe – odebrano – mówi ks. Jacek Waligóra. Opublikowana z okazji jubileuszu książka jego autorstwa opisuje dramatyczne losy sióstr, domów i prowadzonych przez nie placówek opiekuńczych.

Przed otwarciem wystawy dr Jerzy Polak przybliżył czasy, kiedy przybyły tu pierwsze siostry. Wśród burzliwych wydarzeń toczącej się wówczas walki narodowej zajęły się wychowaniem polskich dzieci. Prowadziły ochronkę, pomagały sierotom, opiekowały się starszymi, posługiwały chorym. Przyciągały do siebie zwłaszcza najuboższych i stawały przez to na drodze ateizacji środowiska robotniczego, a także germanizacji.

– W październiku 1911 r. odbyło się w Białej poświęcenie ochronki

Zapraszali młodych Niemców

Jedźcie do Madrytu!

Pięćdziesięciu młodych ludzi z neokatechumenatu diecezji bielsko-żywieckiej razem z tysiącami Polaków i Hiszpanów zapraszało młodzież niemiecką na spotkanie z papieżem w Madrycie.

Na ulicach Osnabrücku grali na gitarach, tańczyli, śpiewali i dawali świadectwo o Bożym działaniu w ich życiu. Chcieli pokazać młodzieży niemieckiej, że na świecie jest pełno młodych ludzi zakochanych w Jezusie i tym entuzjazmem ich zarazić.

– Podczas ewangelizacji czuło się siłą wspólnoty. Sami nigdy byśmy tego nie zrobili – to Duch Święty uczynił nas zdolnymi do dawania świadectwa – wyznaje Darek Banach, organizator wyjazdu.

Ewangelizacja Niemiec zakończyła się spotkaniem powołanym w Düsseldorfie. Podczas niego – w odpowiedzi na słowo Boże – powstało kilkudziesięciu młodych ludzi odczuwających w sobie powołanie do życia konsekrowanego. Natalia Podosek



Bielszczanie wzięli udział w spotkaniu w Düsseldorfie

R E K L A M A

AZBEST

- azbest – demontaż, utylizacja
- dekarstwo – 10 lat gwarancji
- ocieplenia, więzby, okna

AUTORYZOWANY ZAKŁAD OGÓLNOBUDOWLANY GAWLIK

43-400 Cieszyn, ul. Kresowa 27, tel. 792-013-569

Zawsze w czerwcu obchodzi się tu Dzień Rodziny. To takie połączenie Dnia Dziecka, Matki i Ojca. Tego dnia rodzice przychodzą pobawić się z dziećmi. Przez resztę roku dzieci uczą się, jak powinny postępować, by same w dorosłym życiu były dobrymi ludźmi.

Świetlica profilaktyczna powstała 6 grudnia 1999 r. jako kolejny punkt w rozwoju naszej działalności. Z czasem stała się dla nas najważniejszym punktem programu działań podejmowanych z myślą o dzieciach – wspomina Florian Grzybek, od wielu lat przewodniczący czechowickiego Koła Towarzystwa Charytatywnego im. św. Ojca Pio. Obok świetlicy TCh organizuje też dla dzieci i młodzieży festiwale piosenki i poezji religijnej, a studentom przyznaje „Stypendia Rejenta”. Tylko w ubiegłym roku skorzystało z nich 27 żaków.

Terapia punktowa

Świetlica opiekuje się grupą 30 dzieci od 6 do 16 lat – z rodzin borykających się z różnymi problemami. Spora ich część nie radzi sobie z wychowaniem dzieci. Przez cały rok podopieczni mogą w świetlicy odrobić zadania domowe i liczyć na pomoc, gdy coś sprawia im szczególną trudność. Oprócz zajęć prowadzonych przez wychowawców, odbywają się też zajęcia terapeutyczne z relaksacji. Podczas ćwiczeń warsztatowych dzieci uczą się redukcji agresji, sposobów odreagowania stresu. W nauce i zabawie pomagają też wolontariusze ze szkolnego koła PCK z LO im. M. Skłodowskiej-Curie.

– Dla efektów pracy wychowawczej potrzebna jest konsekwencja. System punktów świetnie się tu sprawdza. Codziennie za różne działania nasze dzieci zbierają punkty, ale trafiają one na ich „konto” dopiero po podsumowaniu całodziennej postawy. Jeśli pojawiło się zachowanie naganne – punktów nie ma. Co miesiąc najlepsi otrzymują nagrody, a przed wakacjami

Świetlica profilaktyczna Towarzystwa Charytatywnego im. św. Ojca Pio w Czechowicach-Dziedzicach

Dziecko w krainie dorosłych



Sprawy świetlicy zajmują zawsze sporo miejsca podczas zebrań członków TCh

POWIŻEJ: Przez cały rok dzieciom pomagają wychowawcy i wolontariusze



każdy za zebrane punkty może zrobić zakupy: wybrać sobie w naszym sklepiku z nagrodami słodycze, materiały plastyczne, torby – wyjaśnia Barbara Krzepina, kierująca świetlicą.

Nasz festiwal

Od 2000 r. podopieczni próbują swoich sił na scenie, uczestnicząc w organizowanych przez świetlicę festiwalach twórczości dziecięcej „Uśmiech dziecka”. Dzieci recytują, śpiewają, tańczą, prezentują przedstawienia. – Zapraszamy do udziału dzieci z innych świetlic z całego powiatu bielskiego. Chodzi o to, żeby przekonały się, że nie są same i żeby zobaczyły, jak wiele potrafią. W tym roku spotkały się zespoły z 13 pla-

cówek, a występy miały naprawdę wysoki poziom – mówi Barbara Krzepina.

W ramach festiwalu odbywa się też konkurs plastyczny. Najlepsze prace można zobaczyć na wystawie w domu kultury, a specjalne warsztaty dla młodych artystów prowadzą pracownicy biblioteki. Dzięki tej pomocy dzieci mogą też uczestniczyć w innych wydarzeniach kulturalnych. We współpracy z Powiatowym Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej „Art” organizowane są zajęcia ceramiczne i sportowe.

– Staramy się także w ten sposób przekonać nasze dzieci, że warto się integrować z innymi, być otwartym na innych – dodaje.

Dobre wakacje

Podczas ferii zimowych i letnich dzieci mają półkolonie, a latem wyjeżdżają też na kolonie. W tym roku czeka na nie wyprawa do Tylicza w Beskidzie Śląskim. Ten wyjazd będzie możliwy dzięki wsparciu ze strony Kuratorium Oświaty i Towarzystwa Charytatywnego.

Działalność świetlicy wspiera czechowicki Urząd Miejski i bielskie Starostwo Powiatowe. – Na szczęście nie brak przekonanych, że warto wesprzeć te dzieci i efekty w postaci ich dobrego zachowania – mówi prezes Grzybek. mb

Myślmy o nich cały rok



FLORIAN GRZYBEK, PRZEWODNICZĄCY CZECHOWICKIEGO KOŁA

TOWARZYSTWA CHARYTATYWNEGO IM. ŚW. OJCA PIO

– We wrześniu Towarzystwo Charytatywne im. św. Ojca Pio będzie świętować dwudziestolecie swego istnienia. To będzie okazja, by podsumować całą działalność. Już na pierwszy rzut oka widać, że dzieci zajmują w niej bardzo ważne miejsce. Co roku coraz ważniejsze. Myślę, że to dobry kierunek.



BARBARA KRZEPINA, KIEROWNIK ŚWIETLICY PROFILAKTYCZNEJ

– Jedyna przerwa w naszej pracy to konieczny czas miesięcznego urlopu. Jesteśmy bardzo żyte z dziećmi. Staramy się o dobrą atmosferę i na co dzień przekonujemy się, jak bardzo integruje każdy element: wspólny posiłek, modlitwa przed

jedzeniem czy to, że się z naszymi dziećmi bawimy, razem gramy, dużo żartujemy. I cieszymy się, gdy zaglądają do nas nawet wtedy, kiedy już nie są podopiecznymi świetlicy.